## Rok If

## 

* Poświęcona sprawom Białegostoku i gubernji Grodzieńskiej.

WYCHODZI NA KAŻDA NIEDZIELE.

## Prenumerata

 GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ"z przesyłką i odnoszeniem do domu. Rocznie. Pólrocznie Rb. 3
Porrocznie 1 kop. 50

Numer pojedyńczy

## Redakcja i Administracja

Białystok, ul.Tykocka, d. Gwina
OTWARTA CODZIENNIE
od 11 rano do 1 po pol. i od $6-8$ wiecz. Redaktor przyjmuje od 11 do 12 rano.

## CENA OGKOSZEN

Przed tekstem wiersz petitu 30 kop Pó tek $\mathbf{t c i e}$

15 kop . W tekście wiersz garmontu 60 kop. Ogłoszenia drobne po 2 k . za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednie ustẹstwo. Dla poszukujacych pracy połowe.

## 0 godności narodowej.

Najgorsza wada człowieka jest brak poczucia swej wlasnej godności. Wada ta napotýkana u ludzi wszelkich stanów, i na najwyższych i najniższych szczeblach społecznych, jest najgorszą, bowiem świadczy o ostatecznym upadku.

Człowiek pozbawiony poczucia swej godności może nawet zrobić wielka karjerę i osiągnąć bardzo wysokie stanowisko, może dojść do tych wyżyn nawet whaśnie dzięki tej swojej wadzie; człowiek taki, zawsze grzeczny względem tych, na kim mu zależy, uśmiechnietty zawsze, ustępujaacy; czlowiek, który słodkim uśmiechem przyjmuje słowo ironii, lub nawet obelgi ze strony swych zwierzchników, i natomiast bezwzględny, tyran, gbur i ciemiężca względem swych podwładnych i ludzi od siebie zależnych, to człowiek, który nie posiada wlasnego honoru, wlasnej godności. Widzimy, że niejednokrotnie taki osobnik, postawiony na bardzo wysokiem stanowisku, na którem, zdawało by sie, i „ptasiego mleka" nie brakuje, nagle popelnia falszerstwo, kradzież, nawet zabójstwo i spada z wyżyny „na leb i szyjé". w przepaść, nędzę i bagno, zkad już go nic wydostać nie może. Dzieje sie to dlatego, że juž w zaraniu jego życia i działalności zagnieždzil się robak zepsucicia, robak, który każdy czyn czlowieka,
nazewnątrz nawet najświetniejszy i najwznio ślejszy, przepoil trucizna stęchlizny i zgnilizny moralnej.

Każdy człowiek zgrzeszyć może, każdy może popełnić nawet zbrodnię, ale, jeżeli nie straci poczucia własnej godności i honoru, droga poprawy stoi zawsze dla niego otworem i zawsze znajdzie wśród otoczenia przyjaciela, który nie rzuci nań kamieniem potępienia, a wyciagnie dłoń bratnia, dłoń wspólczującą.

Już dawno ludzie mówia, że naród, spoleczeństwo jest to duży człowiek, że naród rozwija się i rośnie tak samo, jak człowiek, że naród, jak i każdy człowiek, posiada swój odrębny charakter, przeżywa chwile smutku i radości, popelnia błędy i je naprawia, upada moralnie lub fizycznie i wzmaga się na siłach i wznosi na wyżyny moralne.

Ale naród, jak i człowiek, wtedy tylko może żyć normalnie, wtedy tylko może nie obawiać się choćby najzajadlejszych wrogów, wtedy może podnieść się choćby z najcięższego upadku, jeśli nie stracil poczucia swej godności, poczucia swego honoru.

A na czem-że polega ten honor i ta godność narodowa?

Polegaja one na tem, aby zawsze patrzeć przed siebie wzrokiem jasnym i spokojnym, aby iść przez dzieje z czołem wzniesionem, z czolem nie pysznem i dumnem, a spokojnem w poczuciu wlasnej godności, aby nikomu się nie przymilać i nie przypodchlebiać, ale zawsze postępować według swych
idei i zásad, iść droga prosta i naprzód wy tknieta, nikogo nie nasladować bezmysilnie a byc zawsze sobà 1 szanowac samego siebie Niedaleko chyba potrzebujemy szukac przykładu, że narod, ktory zawsze chodz drogami krętemi, zawsze chce zwyciężac fal szem i obłuda, naród, który przypodchlebia się silniejszym, a odbierając obelgi i często bardzo ciężkie cięgi i razy, zwraca się z przemilym uśmiechem do swych ciemięzców, wy ciaga do nich ręce i mówi: "czego nas prze śladujecie, przecież my i wy mamy jedne cele i pragnienia, my przecież możemy przy jąć nawet wasz język za swój rodowity, mo żemy przyjąc waszą kulture i inyczaje" a mowi to tylko w celu omamienia swych ciemiezzców, w celu wyzyskania, jeśli się da ciemiężcow, w celu wyzyskania, jesli sié da,
ich latwowierności, aby kiedys, gdy znowu ich latwowiernosci, aby kiedys, gay zemi sainny silniejszy wróg sié nadarzy, z temi sa
memi słowy i doń się zwrócić, że narod taki memi słowy i dońsię zwrocic, ze narod taki
zasługuje jedynie na pogarde, ze nikt $z$ nim zasluguje jedynie na pogarde, że nikt z nim
liczyć sie nie chce, nikt go szanować nie moliczyc sie nie chce, nikt go szanowac nie mo-
ze i i sami ci, do których taki narod $z$ obluze issáci, do ktorych taka narod z oblu-
dnym usmiechem się zwraca, szydza z niego, brzydza się nim i tem bardziej go uciskaja

Taki naród niema poczucia swej godnn ści, niema swego honoru! Taki naród nigdy nie podniesie się $z$ upadku i upodlenia, bo z gruntu jest zepsuty i zgangrenowany.
jeżeli więc kochamy swój naród, jeżeli pragniemy, by naród ten ży i rozwijat sie, jeżeli chcemy, by rozpostarł skrzydła do szer szych lotów i wielkich czynow, musimy prze dewszystkiem dbac, by nie stracił on poczu cia godności i honoru, musimy dbać, aby zawsze pozostal soba, pozostal świadomy swych celów i ideałow, nikomu z niewolniczem pochlebstwem w oczy nie patrzał, ni kogo nie starał sie kaptować ustepstwami kogo nie staral wlasnego „ja".

Najżywotniejsza, najważniejsza podstawa każdego narodu jest jego kultura, jest jego język.

A więc musimy usilnie dbać, aby język ten i kulturę zachować w czystości, aby zamiast wstrętnych, upakarzajacych i często bezmyślnych naśladowań, zawsze używać wła snego, tak pięknego jezyka, zawsze rozwijac whasna, tak już bogata kulture.

Niestety jednak, daje się często zauważyć, że obowiazku tego zaniedbujemy. Zaniedbujemy, poczawszy od drobnostek, a koncząc na rzeczach i wielkiej nieraz wagi

Zbiera siee naprzykład tutaj w Polsce, na naszym gruncie, towarzystwo, zlożone $z$ kilku
jąca po polsku, obcego pochodzenia: juz̀ cae towarzystwo, bez najmniejszej racji, prowadzi rozmowe w jezyku obcym.

Piszemy list handlowy z zapotrzebowaniem towaru do firmy zagranicznej, piszemy go w jezyku obcym; przyjmujemy u siebie agenta handlowego firmy zagranicznej, mówimy z nim w jezyku obcym; jedziemy zagranice, nawet w okolice, gdzie jezyk nasz mógłby być zrozumiałym, mówimy w języku obcym; wchodzimy do kramiku żydowskiego po tokieć tasiem, adresujemy koperte na poczte, prosimy przez telefon stacje centralna o polaczenie, wszystkie te czynnoscczpy nie w rodowitym swym jezyku.

Powiedza niektórzy, ze jest to oznaka naszej wyższej kultury, że jest to oznaka naszego ugrzecznienia, ze zreszta ulatwia nam to porozumienie z ludżmi, którzy naszego języka nie znają, a mnie się zdaje, że przeciwnie okazujemy przez to niższość swej kultury i jeszcze gorzej, bo okazujemy brak poczucia własnej godności.

Przecież nie możemy powiedzieć, by Niemiec, Anglik, Francuz stali pod wzgledem kultury niżej od nas, a jednak oni nie tylko u siebie z cudznziemcem mówia we wa snym jezyku, ale nawet, jeśli przyjada do nas, nawet nie staraja sie mówić po polsku. Ktoś krótkowzroczny powie, że przeciè jezyki obce: francuski, niemiecki it. d. sa po wiekkszej cześci nam znane i dobrze nimi władamy, a trudno i śmieszne było by wymagać, żeby Niemiec lub Anglik znał jezyk polski.

Smieszne? Nie, to nie śmieszne, to bar dzo smutne!

Z pewnością każdy cudzoziemiec śmieje ię $z$ nas i $z$ pogardă patrzy na nasza ule głosć
smiesznośc nasza dochodzi do tego stopnia, ze czesto "w salonach" zamiast rozmaskiego lub angielskiego jako wyrazu „wyż szego szyku i elegancii", zdrabniamy imiona swych dziecina , Jul'ów" "Georg'ów" "Jean'ów" "Margeritek", zamiast je nazywaé "imionami ", brzmieniu polskiem; nawet pieskom domowym dajemy przezwiska cudzoziemskie, bo wym dajemy przezwts" tego wymaga "dobry ton" iswiadczy to o "wytego wymaga "do

Ale, czy to tylko śmieszne, czy może brzydkie, złe, wstrẹtne i może to świadczy że zapominamy o własnej godności i własnym honorze?
$\mathrm{Nr}, 11$ (18)
GAZETABIAもOSTOCKA.

Niechże więc każdy $z$ nas umiluje swój jezyk rodowity ponad wszystkie inne, niech każdy $z$ nas stara siẹ wpoić tę milość w swe dzieci i w swych najbliższych, niechże każdy się stara, by nawet cudzoziemiec uszanowal nasz język, jak na to zasluguje, aby uszanowal i nas, aby oddawna nadana nam nazwa „sclavus saltans"-niewolnik tańczący według "obcej dudki-nie mogła być nadal względem nas stosowana

Kur.
ja filtrów wodociagów warszawskich. Wspaniaprzytykajcy rozciagaja się na obszernym placu Zwiedzié te niezmiernie ciekawe urzadzenia nalezy sie postarać o bilet wejscia, którego chetnie
udzieli ołowny inżyner kanalizacij lub udepea w biurze przy ulicy Królewskiej $\xlongequal{\text { No }} 41$. W zachodniej stronie ulicy Marszałkowskiej powstała nowa dzielnica miasta z okazałym gmachem Instytutu Politechnicznego i rozległym szpitalem Dzieciatka Jezus. Szpital ten, dzieło nieśmiertelne ksiedza Piotra Baudouin, powstał z jał-
muz̃ny i składek w r. 1732 dla podrzutków i ubomich i wznosił się w sródmieściu do r. 1901, w którym to roku zostat przeniesiony do nowego gmachu, zbudowanego według dzisiejszych wymagaí hygieny i szpitalnictwa na przestrzeni dawnego Folwarku Swieto-Krzyskiego. Obecnie na miejscu szpitala pomiędzy Nowym-Swiatem i Marszałkowy. Punktem, w ktorym wszystkie arterie ruchu miejskiego strkaja się z soba, jest ogród Saski, jedna z. najmilszych ozdób Warszawy. W ogrodzie tym wznosi sie gmach teatru letniego, a na sąsiednim wzgorku dawny rezerwoar, przypominajaçy kształtem światynię greckạ.
ie przytykatarg zwany and zachodniej jego stroczacy prócz targu produktow wiejskich, mieszczacy procz targu produktow wiejskich, mesa,
ryb i owoców także wielki bazar takzwany .Gosinny dwór" z mnóstwem sklepów. W roku " 1902 przeniesiono targ do Hal, wzniesionych na placu koszar Mirowskich, a na opustoszałem miejscu rządzono skwer. Ulica Gramiczna łaczy Zelazna Brame z placem Grzybowskim, gdzie obok prodel żelastwem nowem i starem, tudziez handel wszelką starzyzną w tak zwanym Pociejowie, nieszczacym się obecnie w podwórzach domów przy ulicy Bagno. Na tym placu wznosi sie najobszerniejsza 1 warszawie stwatynia, mianowicio kosciot $W$ szystkich swietych, ktory w gornej idoldzie Saskim bierze poczatek ulica Marszatkowska która przy dworcu Wiedeńskim przecina Aleja Jerozolimska, prowadzaca na Solec, bardzo wane przedmiescie fabryczne, połozone nad Wisła, dzie skupiło sie mnostwo najwazniejszych fa bryk jak wielki zakład Lilpopa, Raua i Lewenbryka przetworốw chemicznych, zakłady żeglugi parowej na Wiśle, spółki asfaltowej, liczne składy drzewa i t. d. Solec juz̀ w w. XIV posiadał swój kościól parafialny, nie istniejacy juź oddawna. Cmentarze załozone były pierwotnie przy kazdym niemal kosciele, z czasem powstal jeden
głowny cmentarz katolicki na gruntach wsi Powązki. Obecnie przedstawia on olbrzymie miasto zmarłych, zasiane tysiącami pomnikow i mieszczace prochy wielu zasłużonych krajowi, nauce 1 sztuce ludzi. Drugi cmentarz katclicki Brudzieński założony zostal w roku 1878 za Pragą. Cmentarze innych wyznań mieszcza sie również
po za obrębem miasta. Co do urzadzeń miejskich po za obrebem miasta. Co do urzadzeń miejskich jest przeprowadzenie wybornej kanalizacji z no-
chody i wody z deszczow zwyczajnych odprowa-
dza kolektor na Bielany do Wisly w odległosci 5 wiorst od północnej granicy miasta. Woda, po-
chodzaca z nagłych ulew, odpływa kanałami do Chodzaca z nagłych ulew, odpływa kanałami do Wisły wprost ze srodka miasta. Sieć kolei miej-
skiej, elektrycznej jest znacznie rozwinieta i ułatwia komunikacje z odległemi punktami miasta. Życie umysłowe w Warszawie jest bardzo ożywione, a znaczny wplyw na rozwó zycia umysłowego miała Szkoła główna, która została przekształcona w Uniwersytet, a w r. 1898 założony
został instytut Politechniczny; oprócz tego istnieje jeszcze instytut Weterynaryjny. Warszawa posiada też bardzo dużo szkól srednich, 7 gimnazjów rzadowych, szkołe realna i szkoły polskie w których wykład przedmiotów odbywa sie po polsku, sa te szkoly specjalne meskie i żeńskie wiele pensji dla dziewczynek, szkoły rzemiosł,
instytut muzyczny, instytut głuchoniemych i ociemniałych, szkołe rysunkowa, szkołe sztuk piek nych i wiele innych. W Warszawie istnieje wiele ochronek dla dzieci, instytucji dobroczynnych przytułków dla starców i kalek, szpitali, z któ rych najwiekksym jest szpital Dzieciattka Jezus sa sale zarobkowe i domy schronienia, stowarzyszenia dobroczynne i bardzo dużo instytucji spo stawy, otwarte dla zwiedzajacych, jak Wystawa Towarzystwa zachęty do sztuk pielknych w gma chu własnym Towarzystwa przy ulicy Krolewskiej, na której wystawione sa, obrazy malarzy swoich i obcych, wystawa Muzeum rzemiosł i sztu-
ki stosowanej w gmachu Muzeum przy ulicy ki stosowanej w gmachu Muzeum przy ulicy
Chmielnej № 52 otwarta w niedziele od $10-12$ wystawa dzie\} sztuki, prób i wzorów z dziedzi ny sztuki stosowanej otwarta codziennie do zmierzchu w siedzibie Tow. artystycznego warszawskiego przy ulicy Trebackiej № 10 . W Warszawie istnieje dużo bibliotek, na pierwszem miejscu
stoi biblioteka uniwersytecka stoi biblioteka uniwersytecka, o której mówilismy
już, dalej biblioteka ordynacji Zamojskich, powstajuż, dalej biblioteka ordynacji Zamojskich, powsta-
ła ze zbiorów familijnych i po akademji w Zamościu, bogata biblioteka hr. Krasińskich, posiadaja ca gabinet numizmatyczny, zbiór obrazow, kolek cje rycin i zbiór archeologiczny, biblioteke pu bliczna przy ulicy Rysiej, nadto prawie wszyst-
kie stowarzyszenia i kluby posiadaja swoje bikie stowarzyszenia i kluby posiadaja swoje bi-
blioteki lub czytelnie. Dawniej tj. W XVl wieku Warszawa posiadała nader cenna biblioteke Załuskich, ktôra się mieściła w pałacu Daniłowicza przy ulicy Daniłowiczowskiej, pałac ten zwraca dzis uwage popiersiami królow polskich, umieszczonemi na froncie. Po ostatnim rozbiorze pol skim biblioteka została z rozkazu cesarzowej Ka tarzyny przewieziona do Petersburga
handlu krajowego, stanowi wiec centralny całego środowisko handlu rolnego, a zwłaszeza zbożowego. Pod względem przemysfowym Warszawa coraz bardziej się rozwija i szczególnie odznacza sie postepami na polu przemysłu rekodzielnicze-
go (stolarstwa, rêkawicznictwa, galanterji
zelago (stolarstwa, rekawicznictwa, gasianterji
znej). Przemysł fabryczny rozwija sie coraz barzneje. i do licznych istniejących fabryk weiąż przybywaja nowe.

Posiedzenie Rady miejsklej 5 marca r. b.

Na porzadku dziennym sa wybory do wszystkich komisji miejskich, a także sprawa zaopatrzenia w wode nowe jest juz na ukonczezniu. miejskiej, budowa mecki, który w swem przemówieniu zaznacza: hader ważna działalnosé wszystkich komisjujest kowuje sié bodaj najważniejsza praca, od której nieraz zależy caty kierunek ale na pierwszym planie należy postawić Rady, ale na pierwszym planie naležy postawic
komisje szacunkowa, ponieważ jej praca bezpośrednio dotyczy materjalnych intereséw ludności i daje pieniadz - podstawe dla całej działalności Rady, 2) że chocià na ogól ludnośc nasza mało siê interesuje sprawami miejskiemi, jednak na działalnose komisji szacunkowej, jak zarówno sanitarnej, czesto się słyszy narzekania, 3 ) po-
niewaź nie należy przypuszczać, aby dawni członkowie komisji szacunkowej, których ludnośé przez swój obiór na radnych obdarzyła wysokiem zaufaniem a uroczysta przysiega zobowiazała, mogli byé stronni a tembardziej niesprawiedliwi, wiéc narzekania na szacunek nieruchomosci trzeba thomaczyć raczej sama istota sprawy: kazay prawie chce -ztad moga powstawać nieporozumienia, 4) aby zapobiedz tym nieporozumieniom należy nadać komisji wieccej powagi i autorytetu przez powotanie do niej fachowcow, tembardziej, ze szacowanie nieruchomosci, fabryk, zakładow przemysłowych wymaga fachowej zajomosciezeczy i dr. gruromecki, powodujac sie wyłuszczonemi zasadami, proponuje powołać do komisji szacunkowej następujacce osoby: inspektora podatkowego pana Muromcewa, przedsiębiorcy budowlanego p. Sosnowskiego, inżyniera p. Goławskiego i p. Łuszmiasta proponuje powołać nanowo stary skład tej komisji.
zostaja powołani p. p. H. Liwerski, P. Burzyński A. Ptajekarski.

Do komisji handlowo-rynkowej (sprawdzanie wag i miar) obrano: Tom. Malinowskiego, W. Ki-
tszla i Wł. Glińskiego. Obie te płatne komisje tszla i Wł. Glińskiego. Obie te platne komisje
zostały obrane na jeden rok. Dla braku czasu wybory do reszty komisji odłożono do następnego posiedzienia, poczem przystapiono do rozpraw W sprawie zaopatrzenia w wode nowej rzeźni. W tej kwestji Zarzad miasta zasiegał opinji kierujacego budowa rzeźni inż. Iljina, odpowiedni referat ktorego odczytuje prezydent, jak również i po-
danie rad. Łajkowskiego w tej samej sprawie. Cadanie rad. Łajkowskiego wo tej samej sprawie. Cawłasną artezyjską studnię, czy też przeprowadzić wodociag? Inžynier Iljin przychodzi do nastepujacych wniosków: 1) przeprowadzenie wodociagu ze względu na odległość rzéźni bedzie kosztowało 10 tys. rub., a roczny wydatek na 2 mil. wiader
wody -1600 rb., 2) urzadzenie art. studni, o ile

Nr. 11 (18)
GAZETABIA EOSTOCKA.
woda bedzie odnaleziona nie głẹbiej niż na 500
stóp, $-10-12$ tys. rb., o ile zaś qłębiej, to koszta moga się tak znacznie powiększyć, że je na wet trudno naprzód obliczýc, roczny zas wydaek na wode i na remont studni do 300 rb., 3) woilosci bez przerwy, 4) niema pewnosci, że woda artezyjska wogole bedzie w tej miejscowosci odnaleziona, tembardziej źe niedaleko przy fabr Flakierta i na głebokości przeszło 500 stóp wody nie znaleziono, 5) studnie artezyjskie nieraz "umie-
rają." Na mocy powyższych wniosków inž. Iljin, raja." Na mocy powyższych wniosków inż. Iljin, wodociag, przyczem inž. Iljin wspomina, 文e nie wodociag, przyczem inz. lljin wspomina, ze nie ny zaś Łajkowski kategoryoznie oswiadeza się li tylko za studnia artezyjska, na tej podstawie, że noże ona kosztować najwyżej 15 tys. rb., uchroni miasto od rocznego wydatku na wode w sumie $2^{1 / 2}-3$ tys. rb., przytem rad. Łajkowski nie opie-
ra swego orzeczenia na żadnych danych faktycznych lub wyliczeniach, a tylko oświadeza,że on, jako specjalista od budowania studni artezyjskich zapewnia, że woda bedzzie, że studnia bedzie kosztowała nie więcej niż 15 tys., że za wode wodo-
ciągową będzie się placiło nie 1600 r. a $2^{1 / 2}-3$ tys.
 i w koncu proponuje swe ustugi w urzadzeniu
studni. zyjmowali udział radni: F. Malinowski, Aronson, A. Łajkowski, W. Siemionow, dr. Ostromęcki a takze inż. Iljin-Rada zadecydowała przeprowadzic wodociag oraz urządzić studnię artezyjska. Leon Charycz.

## Jak uprawiać role, aby mieé duże plony.

Dzisiejsza nasza ziemia uprawna powstawała w rozmaity sposób, a przedewszystkiem przez
wietrzenie skal na zmiennem powietrzu, a także przez różne przemiany chemiczne.
wadzaly $i$ osadzały w dolinach piemie wody upro te obejmowaly najrozmaitszego rodzaju skazy stad też w ziemi naszej spotykamy najrozmaitsze pokłady, to gliniaste, to wiecej piaszezyste, to z miejsza, lub wiekssa, domieszka wapna i t. p. Pomiedzy zwietrzałemi ze skał rumowiskami i t. p. Zmieszanie sié roślinności tej z opadajaca
ziemia w ustroju tejée niemałe mialo znaczenie Powstawały w ziemi przedewszyztkiem materje organiczne, które dały poczatek tak zwanej próchnicy. To posuwanie sie ziemi z woda z miejsca na miejsce odbywało sie przez wieki i odby-
wa się ciągle jeszcze. Każda powódž, każde więWa siè ciagle jeszcze. Każda powódź, każde wie
ksze opady prowadza ze sobą nową ziemię i to nieraz najbogatsza i osadzaja w nowem miejscu, gdzie ziemia ta powieksza warstwe rodzajna.
Jasnem jest, iz̀ każda głebsza, to jest biej zluźniona i na działanie powietrza wystawio
a warstwa rodzajna, dla roślin bogatsza przedStawia śpiżarnie, niż ziemia o płytkiej uprawie
Pod ta warstwa rodzajna, która składa sie z pró chnicy i czasstek roslinnych, znajduje się tak zwane podglebie czyli podłoze, jeszcze luźne jako takie, lecz już mniej przepetnione roślinnościa a zatem martwy, nieurodzajny, tak zwana gleba jałowa lecz w każdym razie obfitująca w czeesci mineralne, drzemiace tam dla braku powietrza, które je dopiero rozłożyć, rozpuścićby mogło.
ia kanalików, cieniutkich przepełniony jest sie cia kanalików, cieniutkich jak włosek. Jė̇eli we żmiemy rurke szklanna o bardzo wazkim otwo rze 1 włożymy do wody jednym końcem do góry
to zobaczymy, że woda w rurce będzie stała wyzej niz̀ w naczyniu, do której rurke włożyliśmy i to tem wyżej, im mniej szeroki otwór bedzie miała rurka. Otóz w tych kanalikach, które się ziajduja pomiedzy grudkami ziemi, zachodzi po dobne zjawisko. Woda z dołu podnosi sie tem kanalikami do góry i dostawszy sie do powierzsychanie roli. W lżejszej ziemi, np. piasczystej rurki te czyli kanaliki sa szersze, woda w nich stoi zatem niżej i nie tak łatwo dochodzi do powierzchni, stad wyschnieccie roli piasczystej siega
od powierzchni głebiej niz w roli mocnieiszej od powierzchni głebiej niż w roli mocniejszej w której te kanaliki sa wèzsze. W mocnej ziem rzchu i wyparowuje. Wode w tych rurkach mo żemy teź sztucznie podnieść W górę przez śsci snięcie ziemi np. uwałowanie, Możemy ja także utrzymać na żadanej wysokosci przez zbronowanie roli do żadanej glębokości. W pierwszym wy padku przez sciskanie robimy kanaliki węższymi,
by zmusić wode do podniesienia się, w drugim by zmusić wode do podniesienia sie, w drugim
zaś przez spulchnianie robimy kanaliki szerszymi i przez to nie pozwalamy wodzie podnosić się na powierzehnie roli, by jej zbytnio nie osuszać.

Przechodzimy do gatunków roli: Mamy role piasczyste, tak zwane latajace piaski, pod uprawe płodów rolnych niezdatne. Ziemie piasczysto-
oliniaste, a wiec piasek z domieszka jednej dziesiątej części gliény. Na tych rodzi sié juz̃ lubin seradela, kartofle, żyto. Ziemie piasczyste $z$ domieszka jednej piątej części gliny. Tu już rodza sie także jęczmień, owies, wyka i biała koniczyna. Rola, zawierajaca jedna, dwudziestą piatą częśc wapna, zwie sie marglowata. Poznaje sie ja po kiej ziemi można już siać przenice i sadzić mar chew i buraki. Lekkie ziemie, jako łatwo przepuszczalne, należy gnoić cześciej a cieniej, mocne zaś rzadziej a obficiej. Mocna ziemia nie mosie obejsc bez obornika; który ja spulchnia
ogrzewa, lekkie zas ziemie moga nam dawać bardzo obfite urodzaje bez dawania na nia zupełnie gnoju, jak to wyjaśnie w nastepnych pogadankach.
(Ciag dalszy nastupi).
Odezwa. Gdyby który $z$ czytelników, pracujacych na roli,
hcial sie poradzic ww kwestii uprawy i nawoenia roli, hodowli



## D－r Waśniewski

 Warszawie．
## Akuszerja i choroby kobiece．

Przyjm．9－12 i 5－7 Białystok，ul．Instytutowa，dum Knaupa．

## 

 Z．BiernaekaMarszałkowska 152，telefon 206－85 w WARSZAWIE

Magazyn i pracownia Bielizny damskiej． Bielizny stołowej．
 izny pościelowej．

Hafty i Walensieny CUUSTKI KRAJOWE i ZAGRANICZNE WTrant mixamix Przy zamówieniach poczta，prosimy o po
awanie dokładnej miary－lub też przysy łanie starych sztuk．

## Zamowienia wykonują się szybko I dokładnie．

Nagrodzony zlotym medalen wr 1909 w Paryżu．
MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA męzkiego，damskiego i dziecinnego

## L．WROCZYUSXXIEEO．

## BIA€YSTOK，ul．Mikołajewska，d．Bucha

## 黄 WIELII WYBÓR COTOWECO OBUWIA 糍

Obstalunki wykonuja sie szybko nie bucików sposobem chemicznym． Ceny umiarkowane


NAGRODZON DUŻYM złotym medalem WARSZAWSKIEJ Wystawie 1910 roku
Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubiorów męzkich．
UKONCZONEGO FACHOWCA， posiadającego dyplom szkoly warszawskiej

## N（ichała Malinowskiego

ul．Warszawskiej na ul．Lipowa，d．Puchalskiego vis－à－vis Soboru prawosławnego．
Przyjmuje obstalunki：na plaszcze，su－ tany i futra księżowskie，oraz palta，kostju－ my，futra，surduty $i$ smokingi cywilne $z$ ma－ terjałów własnych i p．p．klijentów ELEGANCKIE WYKONANIE według osta tniej mody．UZDOLNIENI PRACOWNICY． Pilne obstalunki wykonywuja sie w ciagu godzin．Ceny umiarkowane

## Kupię 2 psy podwórzowe

w wieku 46 miesięcy

## W cukierni－restauracji

 Cafe－Kristal（b．kawiarnia Kraszewskiego） ulica Mikołajewska，dom P．Zabłudowskiej． codziennie koncert kwartetu koneertowego pod batuta
p SZNEIDERA．
W cukierni－restauracji można otrzymy wać śniadania，obiady，kolacje，wszelkie zimne i gorace zakaski i napoje wysko－

Wszelkie obstalunki w zakres cukiernic－ twa wchodzace wykonuja się przez War－ szawskiego specjaliste
Kuchnią zarządza kucharz specjalista．

## Z Y C I E

Zycie to orkan，co niszczy i burzy Co tamie dẹby a listeczki rózy Bladej i wattej rozprasza i zmiata．． Źycie to orkan；wíród mak tego świata I łez，co ptyna，$i$ bólow kolei Wszyscy sq smutni，wszyscy bez nadziei． A to co szcześciem zowie sie na świecie Ta tẹcza jasna z promieni utkana To miraż tylko．．．$i$ bańka mydlana．

Tak to o zyciu prawia ci，co tylko Używać pragna．．．byle jasna chwilkt． Zabic w swej duszy pustki gtuchej wycie， Dla których szczes．sciem tylko jest u̇ycie． A jednak．．．jednak．．．kto sie ima czynu． Nie szuka nagród，nie pragnie wawrzynu， Kto whtada w prace $i$ dusze $i$ serce． Lakwieca wkoto zdeptane kobierce
Kto niesie sztandar wiary i mitości，
$U$ kogo $w$ piersiach zwatpienie nie gości，
Kto nadewszystko ukochat ojczyzne，
Kto $w$ puste pola sieje ziarno żyzne
Kto mima cierni wieniec pracy wij，
Ten mocen $w$ sobie $i$ bez skargi suj
Wis－ka

KALENDARZYK MIESIĘCZN
„GAZETY BIAEOSTOCKIEJ＂ （Ciạ̧ dalszy）．

MARZEC．
W polnocnej ciszy bija dzwony，
Płynie ich oddizwiek w wal rozsnuty Basta！Karnawaz juz skoŕczony，
Post wielki nadszedł，czas pokuty．
A wiec，Polaku rozbawiony
A wiec，Polaku rozbawion I zdżblem popiołu przyproszony
Rachunek $z$ kazdej czyñ minuty：
Z słomianych ogni twych zapałow，
$Z$ prózniactwa，braku wytrwabośc
$Z$ chwiejnosci twoich idealow
$1 z$ niepoprawnej rozrzutnosci
Bo gdy sie nie odrodzisz duchem
Zginiesz ak mys pod klesk obuche
（Ciag dalszy nastapi）．

## Piorko．

W Zagórach od samego świtu panował ruch nadzwyczajny．Zaspane dziewki kręciły sie po dworze，szukając spokojnego kąta，gdzieby ich pani Zagórska znaleźć nie mogła i nie dała nowe－ go rozkazu．Parobcy leniwym krokiem wałęsali sie z obory do obory，czasami przystajac i przy－ glądając się scenie，gdy która z dziewek niechcą－ cy wpadła na paniạ Zagórska．

W ogromnym sadzie，okalajacym staroświe－ cki dom，ptactwo jakoś ciszej kwiliło，bydło jak－ by niechętnie opuszczało zagrody i co chwila łby swe zwracało w strone przechodzącego tuź koło dworu gościńca，jakby tam kogoś szukając．Ba－ rany głosem，zda się głębszym，barytonowym przemawiały do swych towarzyszek；nawet świnie te nie tak przeraźliwie kwiczały．Wszystko to， zdawało się，czekać na coś niezwykłego，z wyją－ tkiem koguta，który dumnie zadarłszy głowę，spo－ cladał na swa pokorna rodzine i nie tracił animu－ zu nawet wtedy，gdy mu sie przypadkiem nie udały despotyczne zaloty．

Pan Zagórski dopiero co wstał i w szlafro－ ku wysuną̣ się na ganek．

Maćku，do mnie！－zawołał na parobka， który przed wozownią niemiłosiernie oblewał wo－ dą faeton．

Maciek w moment stał już koło ganku
Cóż to，nie w polu jeszcze？－zawołał nie－ co groźnie．
－A，prosze jaśnie pana，od godziny zlewam， lewam bryke，aż nawylot przesiąkła，a jaśnie pa－ ni gniewa sie i mówi，że jeszcze brudna．
－A konie w stajni？
－Cała noc byly w stajni，prosze jaśnie pana！ －Jadły？
－Dziś juz̀ dwa razy．．
－Poco？Owies to piasek？
－Jaśnie pani kazała，żeby dobrze biegły． Dzień dobry Jasiu！Doprawdy，co ja wy cierpię Z tą stuzba！．Od switu biegam i nic jesz－ cze nie gotowe．．．Broń Boże，jeszcze się konie na

## －15

0 Pracownia kapeluszy damskich


Zawiadamia Wiałystok ul．Instytutowa d．Borowskiego
Zawiadamia W．W．Panie，że z dniem 1－go marca 1913 r．rozwija swą działalność na sezon
它 5

## stację zapóźnią - rzuciła pani Zagórska mężowi

 i pobiegła dalej.- Maryśka, ty klempo, dokąd idziesz?
- Taz po smietane pani mié posłała.
- Aha, ale nie teraz, słyszysz ty, głupia, na obiad...
- Magda, Magda, Marysika! zawołaj - no krzyknij na Magdẹ..
- Kiedy nie umiem, jak pani..
- Milcz, ty, nasienie... bo ci! - Magda, Magda, słyszysz?..
- A jużci, że słysze.. bom nie głucha.
- Nałapałaś już kurcząt? porznęłaś?...
- Jeszcze nie, bo do przyjazdu panicza jeszcze się posmierdna.
- Łap mi zaraz, słyszysz!..
- Ależ Joasiu, jeszcze czas, irytujesz sie, krzyczysz, to szkodzi...-przemówił łagodnie mąż, podchodzace do niej.
- Co, i tyś jeszcze nie ubrany? Jasiu, chyba nie chcesz syna spotkać?! Chyba nie pojedziesz?...
drogi...
Ależ, Joasiu, opamiętaj się... Dwie mile - Właśnie..
- Pięć godzin czasu...
- A jeżeli pociag wczześniej przyjdzie?..
- Oho, prosze jaśnie pani... Zawdy później przychodzi - wtracił Maciek.
- Tobie nic do tego, ruszaj tam! - rzekła spokojnje i z dumą wskazała ręką ku oborom.
- Stucham... a prosze jaśnie pana, ile koni zaprządz?..
- Parę - odrzekł pan Zagórski i spojrzał niego ze zdumieniem.
Karanie! Kazałam el czwórkę, więc wiesz... A to - Załóż czwórkę, - odrzekł spokojnie pan Zagórski i odszedł.

W godzine potem pod ganek, na który poważnie wyszła p. Zagórska, p. Zagórski i grono służby, podtoczy\} się faeton, zaprzężony w czwórke tegich koni.

- Czy wielmożny pan wziạł z sobą śniadanie? - zagabnął pachciarz Icek, który, drapiąc się w brodę, też się podsunął do faetonu?
- A to poco?
- Ny, teraz ósma, a pociag przychodzi o dwunastej. Żebym nie żałował czasu, to prosiłbym podwieźć mię na stacjé; ale ja mam tu jeszcze parę interesow, to już pójde piechota...
- To nie bryczka - niema miejsca - wycedżiła przez zẹby pani Zagórska.
:- Tak, tak, prosze wielmożnej pani..
- Jasiu, tylko jedžcie prędzej...

Macku, tylko ty nie wstawaj z siedzenia nie pokazuj spodni, bo całe mokre... Dużo wody w studni - ciagnạł żyd.

Trzeba było wysuszyé bałwanie... zawołał pan Zagórski, macając swoje siedzenie.

- Kiedy, prosze jaśnie pana, czasu nie było... nie wyschło...

Jakis ty głupi! trzeba było goracem zelazkiem wyprasować... Aj, aj, aj... aż politura zlazła - ciągnął żyd, ogladajac faeton dookoła--Jak wielmożny panicz pojedzie?..

- Ny, wy kunie paskudne... une nie radose, a strach czuja...
- Bądż zdrów Jasiu a pilnuj sié, tylko prędko przyjeżdżajcie... a ty Macku spiesz sie droga dobra.
- Aj, aj, ja też na stacji spotkam wielmoż nego panicza.
- Konie ruszyły z miejsca i wkrótce zakrył je na gościńcu tuman kurzu. Pani Zagorska została na ganku i, patrząc na znikający faeton, zaczęła marzyć

Bo byl to w Zagórach dzień nielada. Rok temu na tem samem miejscu żegnała swego Zy gmusia, który był u nich jedynem dzieckiem i je dyna pociecha. Jak oka w głowie strzegli go oboje. Był delikatnym, czułym, więc dogadzal mu wszyscy i we wszystkiem, nie wyłączajac na wet i Icka. Szkoły ukończył podobno świetnie i po długich medytacjach troszczacych się o wykształcenie swego jedynaka rodziców, został po błogosławiony i wysłany do politechniki w N. Nara zie, jak pisał, nauki mu szły dość ciężko, gdỳ na przeszkodzie stała nieznajomość jezzyka nie mieckiego; lecz już po połroczu, w ciạgu ktorego zawarł wiele znajomosci z Niemcami, a zwhaszcza z Niemkami, które prędzej nauczają swego języka ojczystego i po wydaniu na te lekcje spore sumy grosza, około Bożego Narodzenia napisał do rodziców, że jezyk niemiecki wkrótce zacznie juz dobrze rozumieć, i, żeby nie tracić czasu, pozo staje na święta w N ,, chcąc dwa razy tyle zrobić, co robią jego pilni koledzy. Czasami tylko - pisał - zapada na zdrowiu, ale prędko się poprawiał, bo p. Zagórski zaraz posyłał extra-pieniá dze na doktorów, których Zygmuś miał kilku i którzy oo leczyli starannie, ale za to, ,mamusiu droga, okropnie drogo kosżtujal.."
, ,Dziś, mamusiu droga, zdałem ostatni eg* zamin w tym roku, jestem bardzo zmęczony i doktorzy kazali mi na dwa tygodnje wyjechać na „sztrand" - pisał w poczattkach czerwea

Pan Zagorski posłał 200 rs. i kazał przebyé? nad morzem pare tygodni
„Dobrze, mamusiu droga, Zastosuje sie do

Nr. 11 (18)
GAZETA BAIEOSTOCKA.
Str. 169
zyczenia rodziców, zabawie na strandzie caty miesiąc, choć mi będzie bardzo, bardzo tęskno do domu, a jakie tu życie drogie?

W lipcu p. Zagorska posłała od siebie 100 rs . a pan Zagórski w tajemnicy przed żoną posłał tylez̀ na wanny, ,o których, prosze papusia, nie wspominać nic mamusi, bo sié przestraszy... To tylko dla wzmocnienia po pracy ..

W kilka dni po wysłaniu pieniedzy na drogę, do Zagór przyszedł umyślny z depeszą: „Jadẹ. We dworze az̀ zakipiało.
Gdy i tuman kurzu znikł z przed oczu p. Zagórskiej, rozsiewajac sie w jaskrawym blasku słonecznym, spojizała jeszcze pare razy dookoła podwórza, utkwiła na chwile niezadowolone, nie mal gniewne oczy w zwilżony piasek tuz̀ przed gankiem i weszła do wnetrza domu

Zajrzała najpierw do kuchni. Na podłodze skakało kilka tułowiów kurczęcych, na które, filozoficznie przekrzywiwszy na bok głowe, spozierały jeszcze dwa żywe kogueiki.

Przeszła nastepnie przez wszystkie pokoje gdzie kilka dziewek na klęczkach, z ghowam u samej zemi wycierało woskiem nieco zniszczo ną posadzke. Splunąwszy pogardliwie, czempre dzej poszła dalej, bo zapewne od starego wosku powietrze było nie do zniesienia.

- Okna pootwierajcie!.--dodała za drzwiami
- kiedy kurz idzie przez okna - odez wała się jedna i za jej przykładem wszystkie się głośno rozśmiały. Ale p. Zagórska tego nie słyszała, bo uśmiechnięta stała już w ładnie umeblowanym pokoiku, przeznaczonym dla Zygmusia Po chwili zbliż̀ła się do biurka i zaczęła porzadkowaé poustawiane cacka. Helenka, pokojówka ciesząca się w Zagórach najwyższem zaufaniem i zajmująca naturalnie najwyższa posade, bo czé sto ze znużonego polowaniem p. Zagórskiego az spodnie miała prawo sciagac, konczyła whasnie porządkowanie pokoiku i, gdy spostrzegła, że pa ni coś przestawia na biurku, odezwała się.
- Prosze pani, juz̀ ja znam gust panicza i wiem co gdzie stac powinno
- 0, tyś bardzo mądra... Ale ta fotografja tu stać powinna, a nie na brzegu...
- Zawsze tam stała...
- Wszystko mi jedno, bo panicz pewnie du zo nowych przywiezie i sam poustawia. Ot, prosze pani, tożko zdaje mi się za twardo usłane Może piernat?

Pani Zagórska dotknęła ręką pościeli, i w zupehnosci przyznała racje wiernej stuzacej

Dobraś, Heleńciu, przynies z góry piernat

Prosze pani, drzwi przy otwieraniu skrzypią - będą przeszkadzały spać paniczowi.

- A, moj Boze, banicz lubi spać przy zamknietych , brai Bo Trzeba bedzie w czasie pobytu panicza zawiasy często smarować. Juz̀ ja sie tem zajme
- Dobrze Heleńciu, wiesz, że życzliwościa swą dużo wygrywasz.
- Trzeba zasuwkę przyprawić, żeby się panicz mógł zamknạ́ i nikogo nie wpuszczać, gdy będzie spał...
- Albo co więcej, gdy się będzie uczyl!.
- 0 , ja myślę, że panicz juz̀ uczony...
- Naturalnie... ale...
- Trzeba sztory zawiesić, żeby słońce w oczy nie raziło...
- Ach, Helenko, biegnij, i przynies z mego pokoju, te od ogrodu... Po obiedzie zmęczony zechce się dziś położyć, a tu akurat słonce w oczy Widzisz moja kochana, z temi dziewkami czło wiek głowe traci
- 0, bo i prawda prosze pani...

W pare minut potem sztory były już spuszczone i pokoik zmrok ogarnął.

- Dobrze mu tu będzie - rzekła p. Zagór ska, rzucajac okiem dookoła.
- A widzisz, Helenko, omal nie zapomniałam o jednej rzeczy..

Helenka spoirzała w oczy pani i rzekła z uśmiechem:

- O, prosze pani, wszystko jest... nie zapomniałam..

A, wcale nie to... Zawołaj dwuch parobków, bo trzeba mu tu postawić szafke z książkami Biegnij predzej..

W kwadrans potem stała już i szafka, przez szyby której smutnie wygladali autorowie najroz maitszego gatunku i przeróżnych czasów. Byli tam tacy, co w więzieniu tem, bez prawa wyjscia, kilkadziesiạt lat przesiedzieli. Teraz kilku z nich za pomocą miłosiernych rąk p. Zagorskiej wydobyło. się na swiatło dzienne, pod skutecznym ruchem ścierki w ręku Helenki przybrato nieco świąteczny wygląd i w koncu znow w spokoju legło na biurku

- Jaki on będzie rad, gdy to wszystko znaj dzie - rzekła p. Zagórska półgłosem. Tylko ty, Helenko, codzień pył ścieraj... Brudne książki odstraszaja od siebie.
- A jak je, prosza pani, układać znowu?
- Panicz sam ci powie, gdzie która leże
powinna... a słuchaj zawsze panicza
- 0, prosze pani, naturalnie...
- No, zdaje mi sie, juz̀ wszystko


## Wszystko, prosze e

- Łóżko usłane
- Usłane
- Woda, mydło, proszek, szczotka, jest
- Jest.
- Szafa z ubraniem, komoda z bielizną, jest..
- Już wczoraj były

Atrament, papier, książki, pismosuszka fotografja, zabawki z dzieciństwa są?

Na biurku!

- Dziadek nieboszczyk?
- Wisi!
, to mi to chodzmy dalej, a jeśli co przypom, to mi powiedz.
- A, fuzja, prosze pani?
- O, broń Boże, nieszczęścia... Będzie u pana I obejrzawszy sie jeszcze raz po pokoju, z palcami utkwionemi pomiedzy oczy p. Zagórsk Helenką wyszły na korytarzyk, szczelnie zamy kając drzwi za soba
(Dalszy ciug nastapi)


## Przeglạd polityezny całłego świata,

## Duma Państwowa

We środe 13 b . m., odbyło się posiedzenie Dumy, na którem omawiano sprawe zmiany ustawy wyborczej. Przeciwko teraźniejszej ustawie posłowie: Milukow, Dziubinskij, za-Szydłowskiej.

Poseł Jaroński oswiadczyl, co następuje:
" "Akt Z dnia 13 -go czerwca 1907 roku był dla catejów, znacznem orraniczeniem bez rożnic nych, udzielonych Najwyższym manifestem $z$ d 6-go sierpnia i 17 -go pazdziernika 1905 roku Ustanowiona pierwotnie liczbe przedstawicieli gu bernii i miast Królestwa Polskiego zmniejszono z 36 na 14 posłów, przyczem dwaj wybierani sa
od ludności rosyjskiej prawosławnej od ludności rosyjskiej prawosławnej, mechanicz
nie.

Tak znacznie zmniejszone przedstawicielstwo różnorodnej ludności Królestwa Polskiego i jego potrzebom. Nie wchodzac obecnie w rozpatrywanie poszczegolnych artykułów danego wniosku wyborezego wogóle za jednakze reforme prawa wyborczego wogole za jaknajbardziej pożądana,
Koło Polskie złozy
ołosy swoje za danego wniosku prawodawezego komisji."
wsechnosek ustawodawczy o zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego zostaje odrzucony większoscia pazdziernikowcow, partji centrum nacjonalistów i prawicy. Odrzucono również pro-
jekt utworzenia specjalnej komisji i przyjeto for-
mule Makohona, uznajaca za za pożądaną rewizje ustawy $z$ dnia 3 -go czerwca, w celu rozszerzenia borów od wpływów administracyinych ol wy

Posjedzenie przerwano $z$ powodu
nia przez prezesa Dumy telegramu o upadku Adrjanopola.

## Nowy król grecki

Nowy krol grecki, Konstantyn, syn najstar szy Króla Jerzego i Wielkiej Ksiéżniczki rosyj skiej Olgi, urodził sie w r. 1868. Król Konstanty ożeniony jest z siostra, cesarza Wilhelma II Zofja

## Wojna na Bałkanach.

Może nareszcie skończy sie ta wojna, gdẏ̇ w ostatnim tygodniu zaszły tak way
jak wzięcie Adrjanopola i Czataldžy
Adrjanopol został zdobyty po zacietej walce trwającej trzydziesci kilka godzin. Szturm rozpoczeto z poniedziałku na wtorek w nocy i zakończono rano we srode. Cały ten czas trwała Zacięta walka. Komendant Adrjanopola SzukriBasza, poddał sie generałowi Iwanowowi o godz 2 p. p., następnie w otoczeniu swego sztabu od-
dał twierdze Sawowowi. Komendantem zdobytego miasta mianowany został generał Iwanow. Zdobycie Adrjanopola w Sofji wywołało nie zwykła radośc. Strzelano z armat, tłumy wyledy na ulice i potworzyły manifestacyjne pochoy. Do Adrjanopola wyjechał car Ferdynand z na

* 14 b. m. n

We czwartek 14 b. m. nadeszła wiadomoś
obyciu Czataldży. o zdobyciu Czataldży

## Powołanie rezerw

Najjaśniejszy Pan rozkazał powołac na czteoty klasy 1911-1912

KORESPONDENCJE.

## Starosielce.

Dnia 4-go b. m. w szósta rocznice zaudowania oltarza bocznego pod wezwaniem Sw. Kazi konis odprawił przy tym oltarzu Msze Sw. zamówioną przez robotników; licznie zgromadzen wierni zanosili mody do Najwyzszego o zdrowie powodzenie w dalszej pracy. Po skończone,
Mszy sw. ks. M. Sarosiek wyołosit Zystosci sw. Kazimierza organizazamie ouro Antoni Wojcieszek, który wyjednał pozwolenie $u$ whadz na zbieranie pieniedzy na budowe ołtarza za co mu bardzo wdziẹczni jesteśmy. Musze
tu nadmienić, że Bialystok tu nadmienić, ze Bialystok zupełnie nie swietuje sw, Kazimierza i z wyjątkiem fabryk: p. Moesa

GAZETABIAもOSTOCKA
Str. 171.
w Choroszczy i p. Jakobiego w Dobrzyniewie żadna inna fabryka swieta w dniu tym nie obchozi. Nasi Starosielczanie choć służa na kolei, dzień ten uroczyście swietuja, doprawdy wstyd Na ostatku składam najserdeczniejsze podziękowanie księdzu Maksymiljanowi Sarosiekowi za wygłoszoną nam naukę w dzień św Kazimie rza.

## Starosielczanin

$$
\text { Grodno. } 13 \text { (26) marca } 1913 \text { r: }
$$

We strode 6 (19) marca Grodz. T-wo miłosników sztuki muzycznej i dramatycznej, "Muza"
odegrało w teatrze miejskim sztukę ludową.,"Ula-

We wtorek 5 (18) marca odbyło się nadzwy'zajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem czajne pos:
W 1914-15 r. Szkolnym wyasygnowac po 674 rubli na wynajecie mieszkania dla wsteppej klasy przy męskiem gimnazjum. Dyrektorowi szkoIy realnej dla oświetlenia tejże pozwolić na otrzy-
mywanie pradu elektrycznego z drukarni gubermywanie prądu elektrycznego $z$ drukarni guber-
njalnej. koterminowej pozzyczzki 60,000 rubli z kasy miejskiego i ziemskiego kredytu dla pokrycia wydaków budowy elektrowni. Dotychczas pożyczka ta zawarta była na warunkach długo-terminowych.

Na proponowana przez Zarzạd miejski gruntowna przebudowe "Gościnnego dworu" przy plau farnym zaciagnać pożyczke z kasy miejskiego
ziemskiego kredytu $100,000 \mathrm{rb}$.

Poruczyć Zarządowi miejskiemu dojść do porozumienia $z$ kilkoma firmami dla ustawienia w elektrowni 2 dyzel-motorów, poniewȧ̇ niektóre firmy zgłosiły niższa cene, nizki
Grodz. T-wo wzajemnego kredytu, jak zapewniaja, jest blizkie zupetnego zawieszenia swych czynności. 14 marca, odbedzie sie walne zgromadzenie członków tego T-wa dla wyjaśnienia: czy ma funkcjonować nadal ezy też zakończyé swój żywot. Funkcjonować może tylko pod warunkiem
pokrycia przez członków jego 400,000 , rubli deficytu. W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie śledcze. Byé może w niedalekiej przyszłości ci, co cały „rej wodzili," zasiada na ławie oskarzonych.

Dyrekcja szkół ludowych gub. Grodz. przesłała do kuratora wileńskiego okregu naukowego cekawe dane ze stanu oświaty ludowej w guber
nji wr. W d. 19 (14) stveznia r. b. wszelkiego rodza-

> ju szkól niższych ludowych w gub. grodz, było
sterjalnych 2 klasowych - 195, parafjalnych i 2 klasowych -. 73 , kolejowych
4 klasowych - 13 i luterañskich W ciagu roku 1912 otwarto 238 nowych szkół i zreformowano ze szkół ludowych w 2 klasowe ministerjalne -- 63.
We wszystkich wyżej wskazanych szkołach w r. 1912 uczyło sie 59,928 dzieci płci obojga w tem było prawosławnych 52,287, katolików 13,566, żydów 1,155 i innych narodowosci 920 utrzymanie tych szkół kosztowało ${ }^{1,141,64} \mathrm{rb}$ 58 kop.
19 marca w grodz. sadzie okregowym bedzie rozpatrywana sprawa E. Łanizukiewicza, oskarżo nego o napad w nocy na służącą adwokata Bu sza.

W ponjedziałek 4 (17) b. $\mathrm{m} . \mathrm{Z}$ Grodna od
nał do Mostów pierwszy statek z 80 pasaże rami.

Inspektor drobnego kredytu p. Sobolew, z racji zakonczenja roku operacyjnego zrewido wat stan 2 grodz. T-wa pozyczkowo-oszczedno sciowego. Zadnych uchybien Sobolew nie spo strzegł. W koncu marca będzie zworane T -wa.
T-wo Robotników Chrześcijan, po urządzo nych niedawno zabawach karnawałowych - spi spią też i projekty Zarzadu co do utworzenia Grodnie biura słuzaçach i sklepu spożywczego Czyz Grodno niema ludzi, ktorzy by zecheieli zaopiekowac sie bedzie czasu w przyszłości, a teraz trzeba działać.
$\qquad$ Alfa.

## LISTYDOREDAKCJI

## Szanowny Panie Redaktorze

Zamieszkując oddawna okolice Białegostoku adziłem, że ludność tutejszą stanowia Polacy Białorusini i inni, nie zdarzyło mi sie jednak spo trac Litwinow. Teraz zas wyczytarem w Pan skiej gazecie, ze w Bialymstoku mieszkaja i L nowie radni Pradziad pziekońskiego poch dzi z zaścianka Dziękonie, parafii Trzciańskie powiatu Białostockiego, ojciec ze wsi MoniuszkiMałe, tejże parafji, on sam urodził się w zaścianku Lence czy też w Dobrzyniewie. Czesse ta po wiatu zaludniona jest wyracznie przez Mazurow,
a więc Polaków, co urzędownie nawet jest stwier-
dzone．P．Olendzkiego ród pochodzi z zaścianka
Olendy olendy w pow．Bielskim，w tej czésci té̇ zalu－
dnionego przez Mazurow；przodkowie p．Olendz－ kiego oddawna mieszkają na Bojarach，jako Bo－ jary putni hetmana Branickiego．Rody te oba szlacheckie sa wedie heraldyki pochodzenia ma－ zurskiego．Pan Bolesław Piekarski pochodzi ze starego rodu mieszczan białostockich，cechu zdu－ now，rôwniè̇ jak i radca stanu s．s．p．doktór Pie－ sprowadził ze środkowej Polski hetman Branicki Pan Malinowski Franciszek，którego brat rodzony pan 1omasz jest Polakiem，należy tez̀ do starego rodu mieszczan białostockich，cechu stolarzy． Jadžwingow，potem zaś stano wisi Jadizwingow，potem zaś opróoz paraffij Zabłudow－ województwa Podlaskiego czyli do Korony wytepieniu prawie doszczetnem Jadžwingów prze ksiecia krakowskiego Bolesława Wstvdliwego wr 1264 i ostatecznem w r． $12 s 2$ ．przez Leszzka Czar－ nego，czese ta ziemi Jadźwingow zasiedlona była
przez Rusinow ze wschodu i przez Rusinów ze wschodu i głównie przez szla
Po litewsku
umieją i nie rozumieja panowie radni nie tylko nie kowie może nigdy mowy litewskiej nie slyszeli Pan Piekarski Aleksander z tegoż rodu co i po przedni quasi litwin w domu po białorusku nie rozmawia，podobnież jak i pan Kasperowicz，co do
ktorego nie wiem skad pochodzi Sadzo wien ci panowie nie wiedza sami kim sa lub wstydza sié swej narodowosci．Tylko，że ．Litwini i Biało－ rusini pogardzaja takimi rodakami，ktôrzy swym jezykiem nie mówią i go nie rozumieją．Przy kom sie porozumioco wase radribym krewnia－ con sief porozumiec，gayz obecnie wystio，ze je jecy，drugi do tchórzow ecy，drugi do tchórzow
niestety，nie mówi，nie rozumiei inie styszał który aćwierzy podobnie jak ci panowie litewskiej białoruskiej．

> Szanovny Panie Redaktorze!

W ostatnim numerze Gazety Biatostockiej w no tatce，„Sprzedaz̀ apteki＂，zaszła omyłka co do na－ zwiska nabywcy．Apteke moja kupił prowizor farmacji Gessner，a nie Hessner．
Pozwoli przy tem SZ．Redaktor，abym na
ubolewania zale wielu osob z powodu sprzedazy abolewania i żale wielu osob z powodu sprzedažy mojej apteki odpowiedział w jego gazecie wyja－
sniajac，ze z kilku kandydatow，niezter sniajac，ze Z kilku kandydatow，nieznanych mi
na polu działalnosci aptecznej，wvbratem wna mi znanego osobiscie jako sumiennego apte－ karza kolege Gessnera，chcąc by ta klijentela któ－ a mnie darzyła swojem zaufaniem，pozostała przy tejże aptece．
Nadmie

Nadmienie jeszcze，ze rodzina Gessnerów na polu działalności aptecznej－Zdobyła uznanie za
swoje wyroby nie tylko w Warszawie i－kraiu zaj granica，a na wystawach krajowych i zagra－ nicznych otrzymała wiele złotych medali i nagród． Racz przyjąé it．d．

T．Fabierkievicz．

KALENDARZYK TYGODNIOWY
17 marca．Niedziela．† Św．Józefa z Arym． 1784 f．Nadanie nu merow porzadkowych nieruchomosciom w Warszawie． 1790 r Staje przymierze odporne miedzy Poiska a Prusami，ktore po
czasie niedługim zdradzaja swego sprzymierzenica． 18 marca，Poniedziałek．Św．Gabryela arch． 1831 r．Bitwa pod
Debem wielkim．
 krid ygmunt I Stary． 1750 r．W Dederkałach pod Horyniem，
notłataj．Krzemienca，urodzik sie ks．podkanclerzy kor．Hugo
Kol Kołłataj
20 marca．
marca．Środa．†t Św．Wolframa b． 1479 r ．W Budzinie sta－
je pokbj miedzy Kazimierzem Jagiellončyykiem a Maciejem Kor－
winem． $181 \overline{\text { In }}$ r．Tadeusz Kosciuszko w Solurze（Szwaicaria）spo je pokoj miedzy Kazimierzem Jagiellonćczykiem a Maciejem Kor－
winem． 1817 r．Tadeusz Kosciuszko wolurze（Szwajcarja）spo－
rzadza testament，w wtórym m．in．uwalnia na zawsze rzadza testament，w ktorym m ．in．uwalnia na zawsze od pañ－
szczyzny poddanych swoich w Siechnowiczach． 21 marca．Czwartek．Św．Benedykta，op． 1173 r．Umiera Bole－
staw IV Kedzierzawy． 1793 r．Gdańsk，po czterotygodniowym oporze mieszkancow，opanowany przez wojsko pruskie． 1803 r ．
Ks．Ad i wszystkich szkol na Litwie i Rusi．1813 r．Wkroczenie wojsk rosyjskich do Warszawy． 1849 r．Smierć Juliusza Słowackiego
w Paryiu W Paryz
22 cami．
23
23 maroa．Sobota．$\dagger \dagger$ S＇w．Katarzyny． 1361 r．Kazimierz Wiel－ ki zakada Wszechnie w Krakowie．W Avesnes（Francia）uro－
dził sie ks．Piotr Gabriel Baudouin，zatozyciel szpitala Dzie－
ciatka Je ciatka Jezus w Warszawie．

## Kronika miejscowa．

Dziecko pod kołami wozu．W piatek $15 \mathrm{~b} . \mathrm{m}$ ． godz． 7 wiecz．na rogu ul．Wasilkowskiej obok apteki p．Filipowicza wónnica，spiesząe widocznie Ko domu na szabas，najechał na o－letnie dziecko． Koło uderzyło dziecko w głowe z taka siła，ze
pekła mu czaszka．Trup odstarczono do szpitala pydowskiego．

Zbłakane dziecko．W niedziele 10 b ． $\mathrm{m}_{\text {I }}$ ． o godz 7 wiecz．ulica Wasilkowską biegła jakas kobieta i z płaczem dopytywała sie przechodniów o swe trzechletnie dziecko，proszac przytem od－ nego przez nia adresu． nego przez nia adresu．
Po upływie kilkun
zauważyli płaczące dziecko i pare osob zaopieko－ wało sie nim i odstarczyło wedle adresu，lecz nie－ wiadomo czy we własciwe miejsce
Czesto zdarza się widziec na uliey zbłąkane dzieci，narażające się każdej chwili na niebezpie－ ceństwo．Kto temu winien？

Napad．Inkasent sklepów monopolowych ${ }_{Z}$ z．Jerosne，w poniedziałek 11 b ．m．po wyjściu stał napadniety przez dwuch jakichś drabów zo－ brojonych w noze．－Na szczescie o tej samej po－ rze wyszedł syn napadniętego i，ujrzawszy co sie
dzieje，poczał wołac o pomoc．Na krzyk się policjant．Napastnicy，widzạc to，uciekli．

Nowy sposób tatwego zarobku．Zjawił sie w Białymstoku jakis jegomośc，ubierajacy sie dośc przyzwoicie i noszacy uniform w rodzaju urzed－
nika akcyzy．Osobnik ten wpadł na pomysl okpi－ nika akcyzy．Osobnik ten wpadł na pomysł okpi－
wania dorékarzy Godzi－sie

Nr． 11 （18）
na staciji Petersburskiej za dwa kursy，dajmy na to，do ulicy Warszawskiej napowrot，w drodze
wstepuje do jakiegokolwiek sklepu，po chwili wy chodzi，mówiąc，że mu zabrakło pieniędzy i prosi o pożyczkę u dorożkarza．Później pisze kartke niby do żony i，dajạc dorożkarzowi ja wraz z pakun－ kami，wysyła go wedle napisanego na kartce ad resu，a sam idzie niby do kolegi．Doróżkarz przy－ wedle wskazanego adresu．Jak mówia，pan ten zdażył okpić podobnym sposobem już kilku do rózkarzy w ich liczbie No 156 ．
－Chuliganerja．We srode 13 b ．m．o godz．
8 wiecz．na przechodząca．obok Baru p．M．K．na－ 8 wiecz．na przechodząca obok Baru p．M．K．na－
padł jakiś człowiek i uderzył ją kilka razy po głowie i po twarzy．Policja aresztowała napast－ skiego Brodu，i spisała protokół
Podobny wypadek zdarzył się na ul．Kijow skiej，obok d．Epsztejna．Na p．L．，uczennice gi－
mnazjum，napadło kilku chuliganów i poczeło bić mnazjum，napadło kilku chuliganów i poczeło bić
ja，jak również i brata jej，który wystạił w jej ia，jak również i brata jej，który wystąpił w jej
obronie． －Wypadek z uczniami．Dwaj uczniowie z gi gody，pojechali kilka dni temu na spacer na ro werach W strone Starosielc．Koło mostu kolejo wego otoczyli ich żołnierze，pilnujacy mostu，i je dnego z nich zatrzymali．Aresztowany zosta od stawiony do cyrkułu w Białymstoku，gdzie go przetrzymano przez cata noc i dopiero nazajutrz
wypuszezono i oddano ojcu．
－Kradzież．Z zakładu krawieckiego p．Emila Smolińskiego，przy ul．Niemieckiej，w nocy z dnia 9 na 10 b ．m．，korzystajac ze źle zamkniętych żaluzji，niewykryci złodzieje wybili szybe wysta－ wowa i przez ten otwór dokonali kradzieży ma－ dziesięciu rubli．Sledztwo $w$ toku
－Kradzież．W poniedziałek 11 b ．m．w no－ cy stojacy na warcie przy koszarach zotnierze 4－go Marjupolskiego pułku spostrzegli 2－ch ludzi pedzacych 2 karmione wieprze．Na zawołanie zołnierza：，stój！＂ludzie ci poczeli uciekać．Na－
zajutrz wykryło się，iz wieprze były skradzione zajutrz wykry1o sie，iz wieprze byly skrad．Mazowie－ ckiej．Natychmiast po stwierdzeniu tego，wieprze zostały zwrócone właścicielce．
－Kradzież．W poniedziałek 11 b．m．około godz． 11 rano，złodziej，korzystajac z nieobecno－ sci p．Piotrowskiej，właścicielki domu przy ul． Mazowrował wszystkie katy i，wyłamawszy zamek spladrowal wszystkie katy i，wylamawszy zamek
od kufra，skradł 50 rubli i kilka cenniejszych rzeczy．
－－Pozar．W niedziele 10 b．m．o godz．9－ej wiecz．wybuchnał pożar w składzie mebli Rajch－ manowej przy ul．Niemieckiej．Ogień szyblo zo－ stal ugaszony przez obydwie straze ogniowe．Stra－

> Pożar. We wtorek
z niewiadomej przyczyny wybuchną̧ pożar przy ul．Żelaznej w mieszkaniu właściciela domu lcka Grochowskiego．Dach i pierwsze piettro spaliły sie doszczętnie．Uszkodzone równiéz zostały war－ sztaty tkackie i maszyny znajdujace

Swinie na ulicy．Slyszałem kiedyś，iž w Rer－ linie cos okolo 200 lat temu byto zabroniono świ－
niom zjawiac sie na ulicach miasta． 0 ile pamieç mie nie zawodzi，w Białymstoku też wydany byl kilka lat temu przez policmajstra Metlenko obo－ wiazujacy przepis w tejże sprawie．Warto by przypomniec o tym rozporządzeniu，gdyż siwinie， nami，czesto ryja ulice，zwłaszcza niebrukowane

## 万．Piaskowski

Wykonywa projekty do zatwierdzenia na budowę domów i różnych gmachów． Plany sytuacyjne placów，plany budyn－ ków pod zastaw w Ziemskich Bankach i wszelkie rysunkowe roboty．

Białystok，ul．Aleksandrowska № 21 m .2.

## Ogólna．

$=$ Głosy prasy．Mówiąc o kwestji zydowskie u nas Prawda pisze：„Żydzi wystepujac jako na－ towny tabor ideowy，który my，Polacy，dźwiga my od lat 150 za cené nieżmiernych wyrzeczen， ofiar，poswieceń i mozołów：ten tabor jest－nasza wpomnienia nasze sztandary，walka sza，＂wolność，tęsknoty nasze，sny i męczarnie Płacilismy za nie latami wygnania．poniewie rkă，tułactwem，kaźniami Sybiru，życiem，młodo scią i krwia．
Od póttora wieku każde pokolenie z pośród nas straszliwe składa hekatomby（ofiary）temu bostwu，ktoremu co lat 20，stalowy topór strychuje wśród nas co najbujniejsze głowy，stalowy młot－miażdży na－ sze instytucje，nasze uczelnie，nasze stowarzysze nia．Co lat kilka wicher rozpedza dziatwe nasza po wszystkich lądach świata．

I za co？za cóż to wszystko？
Ot za to，co wszyscy，prócz nas，uważają za mrzonke，
literacki．
Czyż Żydzi mniemaja，że pomijaj wny udział w ofiarach，udział potu，łez i krw uczestniczyć beda mogli jedynie w zyskach，ja Karodowośc daje？

Kurjer Warszawski wskazuje bardzo smutny Przy czyna tych zasłabniéć jest głód．．

Czyż dziatwa wychowana w suterynach i na poddaszach，w biedzie i nędzy，wątla fizyeznie umysłowo，spedzajac 5 do szesciu godzin dzien nie w ciasnych lokalach szkolnych a przytem gło na może korzystać z podawanej jej wiedzy？ sprawę tę juz̀ dawno rozwiązano．Dzieci w szkgle
otrzymuja bezpłatny posiłek-sniadania lub obia-
dy na koszt państwa lub społeczeństwa." Dalej dowiadujemy się, że „pierwsza usunęła głód ze szkoły Anglja jeszcze w r. 1891." Za nią poszły Belgja, Szwajcarja, Francja, Włochy i inne. Dalej Kurjer War. powiada: "Sprawe zapew-
nienia dzieciom wszystkich szkố posiłku omawiano w Kołach pedagogicznych, ale nauczyciele
sami niewiele zdziałaja tam, gdzie potrzebny wysiłek zbiorowy: nauczycielstwa, społeczeństwa i miasta.
$=$ Nędza w Łodzi. Nieurodzaj w 1912 r. oraz niepewna sytuacja miedzynarodowa spowodowały bankructwa licznych firm w Rosji co przy zas
toju w premyśle zoubnie sie odbilo i na przemy toju w premysle zgubnie sie odbilo i na przemy-
sle łódzkim. Większosé fabryk zaprzestała pracy lub zmniejszyfa dni robocze. Komitet obywatelski oblicza ilość robotników bez pracy na 20,000 , niektórzy podnosza te cyfré do 45,000 . Tymczasem zas coraz wiecej fabryk sie zamyka i ilośc bezrobotnych wzrasta.
= Towarzystwo oświatowe "Wiedza" w Łodzi W 4 -ym roku swego istnienia 1911/12 posiadało
ono członków 49. Odezytów dla dorosłych urzadziło w tym czasie 5 dla ogólnej liczby 584 osób Opłata wejścia wynosiła 5 kop.

Pogadanki naukowe dla młodzieży odbywajace sie stale raz na tydzień zgromadziły ogołem
14,642 słuchaczów. Na niedzielnych czytankach 14,642 słuchaczow. Na miedzielnych czytankach
przeznaczonych dla najmłodszych dzieci znaidowało się ich 6754 - przeciętnie po 205 na każ dej. Z bibljoteki głównej przy Zarządzie, posiadajacej 4539 tomów, wypożyczono w ciagu roku 35,024 tomów, czyli przeciętnie 107 tomów dzien nie. W czytelni pism, otwartej codziennie od 10 rana do 10 wiecz. znajdowało sie 56 tygodników 1 miesiecznikow polskich. Koncertow popularnych
z opłatą 15 kop. za wejsie, urząziło Towarzystwo za rok ubiegły 15 dla 10,238 słuchaczów. Dochód i rozchód jego wynosil 5807 rb .
= Nowa szkoła dla dziewcząt wiejskich z kursem 11 miesięcznym załozona została przez Sekcje gospodarstwa kobiecego przy Tow rol. Ka-
liskiem. Organizatorki wydzierżawiły w Kionczynie dworek z budynkami gospodarskimi i $4^{1}$ morgami gruntu. Szkoła czynna jest od 1-go stycznia 1911 roku. Dziewczeta ucza sie gotowania i szycia, hodowli warzyw 1 drzew owocowych, oraz tych roślin, które w gospodarstwie włościan ważna odgrywaja role, mleczarstwa, hodowli dro
cielki. Zmiany w duchowienstwie djecezji wileńskiej.
Z rozporzadzenia J. E. ks. Administratora w skła dzie osobistym duchowieństwa djecezji wileńskie zaszły nasteppujace zmiany: ks. Józef Chlewiński, na własna prosbe zwolniony z ob. prob. w Szere szewie, nazn. do Białej Waki; ks. Romuald Chodyko na wh. prosbe zwoln. z ob. prob. w Miorach
na zn. do Szereszewa; ks. Stan. Hryniewski, na wł. prośbe zwolniony z ob. prob. w Swisłoczy nazn. na prob. do Mior; ks. Edmund Pietkiewicz, prob. w Traboch, na prob. do Swistoczy; ks. Maciej Buganis z Białej Waki na prob. do Trab; ks Maliszewski na wik. do Zdziecioła; ks. Ołdziejew
ski na wik. do Dołhicioła; ks. Brauer na wik. do Lipniszek.

Dświadczenie Tafta Przed 11 (18) prezydentury Stanów Zednoczonych Taft zato cej ograniczyć doplyw emigrantów z Europy. Taf stwierdza, że obecni wychodźcy to sa przeważnie robotnicy rolni a kraj jego posiada olbrzymie obszary lezace jeszcze odłogiem, przeto rece robonie maja specjalnego zamiłowania do zbrodni lub wystepku, przeciwnie, sa zdrowi, odporni na wszel kie pokusy i juz̀ w drugiem pokoleniu wychowalami szkotach amerykaniskich stają sie obywate-
ardzo przywiazanymi do nowej ojezyzny.
Niezwykła wieś. Wies Lisków w Kaliskiem jest jedna. Z najosiwieceńszych wsi w Królestwie
Polskiem. Posiada ona kótko rolnicze ktore w ubiegłym sprowadziło około 20 wagonow nawozów sztucznych, spółdzielczy sklep spożywczy kase pożyczkowo-oszczędnosciową, spólke mle czarska, posiadającą soo krow a w najblizsżym czasie ma powstac pralnia i piekarnia współdzielnia. współdzielczej wydano 1,151 kąpieli. Wszystkie dzieci w Liskowie chodza do ochrony i do szkoły. Obecnie wzieli sie mieszkanicy do zakłanizowany spółdzielczo, obejmuje tkactiru i zabaw-
karstwo. Wyrobow tkackich sprzadano w row karstwo. Wyrobow tkackich sprzodano w roku
przeszłym za 15,000 rb Wszystko to wiés zawdziécza pracy swego proboszcza, ks. Blizińskiego.
KATASTROFA NA KOLEI WARSZAWSKO-WIED Kurjer Krajowy donosi o nowej katastrofie na koei Warszawsko-Wiedeńskiej

Rano, 9-go b. m. ze stacji Kamińsk wysłany ostał w strone Radomska pociag towarowy.
Pociag ten rozerwal sie i
Pociagg ten rozerwal sié i 21 wagonów oderciagu przeszła przez Radomsk do Widzewa po Stacja Radomsk pozwoliła stacji Kamińsk wyprawic nastẹpny, z kolei, pociag, tym razein
osobowy, który mknąc do Radomska, z wielkim osobowy, ktory mknac do Radomska, Z wielkim
impetem wpadł na stojace na linji wagony z pociagu towarowego. Zderzenie było tak silne, iz rzy koncowe wagony, z liczby stojacych na linji, wagonów ernemu rozbiciu, a pon i również wykoleiło się. Smarownik hamulcowy został zabity na miejscu. W pociagu № 19 parowóz i bran-
kard ulegli rozbiciu. Maszynista, pomocnik maszynisty, oraz konduktor bagażowy-odnieśli konszynisty, oraz konduktor bagażowy-odnieśli kon-
tuzje i obrazenia. ikt Dzięki jakimś szczęśliwym okolicznościom większego szwanku. Tylko kilka osob uległo kontuzjom i lżejszym potfuczeniom.
legt rozsity karpanduktor hamulcowy, Duszyński, uległ rozszarpaniu całego ciała i oderwaniu głowy, ktora spadła w rumowiska wagonów. Na ra-
zie głowy nie odszukano. Parowóz pociagu oso
stanat w poprzek toru. Konduktor bagażowy został zatarasowany w przedziale bagażowym. Z trudnosciá go wydobyto.
Przyczyna
Przyczyna katastrofy jest głownie brak shużby drogowej, która dla oszczędnósci bardzo zre-
= Ziemia polska." W Galicji, gdzie jest co raz mniej ziemi w rekach polskich, powstato toza zadanie ochraniania tej ziemi od przechodzenia w obce ręce. W tym celu pierwszy oddzia Towarzystwa powstał w Krakowie w bliskości Slaska i tak licznie rozsiadłych w Zagłebiu Krakowskim kolonji niemieckich Towarzystwo pilnie czuwa nad wychodźcami, zarówno wybierajacymi sie w droge jak powracajacymi. Pierwszych
usiłuje czesto powstrzymać, drugich, zasobnych w znaczne nieraz środki skierować do osiedlenia się na roli i kolonizacji ziemi polskiej.
= Szkoły. Budżet wydatkow na szkoly poczatkowe w państwie rosyjskiem wynosi na rok bieżący 21, ,04, 0 ō 7 rb . z tego na okreg moskiey ${ }_{3,532,123} \mathrm{rb}$. W okregu moskiewskim 170 miast i powiatow zaprowadza nauczanie powszechne. Natomiast pozycja dla okregu warszawskiego wykazuje sume 1565 rb . przeznaczonych dia jednej gminy Baków w Ksiestwie Łowickiem. Z pożyczek udzielanych przez skarb na budowe szkót, W okresie czasu of 1909 do końca 1912 r. korzy-
stano w całem państwie do wysokosici $80,055,921$ rb. Stano w catem panstwie do wysokosci $80,050,921$ eb. dna jedyna pozycja 6000 rb . dla osady Chmielów w gub. Radomskiej . "co również wiele mówi o naszej zapobiegliwosci" - powiada „Humanista polski" zkad powyzsze cyfry czerpiemy.

## CO I 0 TITO.

Żale redaktora amerykańskiego.
New York World (jedno z najwieksszych pism amerykanskich, wartosci 12 mil. dolarow, zamie cito niedawno nastepujace „rozpamiem tejże przez publiczność amerykańska. "Redagowanie gazety jest zatrudnieniem wiel"e nieprzyjemnem. Jéli sie podaje za wiele 1 lityki, to nie chca czytelnicy nic o tem wiedzieć; masz jej atoli za mało, to kreca nosem!' Sa czcionki za małe, to nie moga gazety czytać; drukujesz
wielkiemi, to za mało stoi" w gazecie. Zamieszcza sie telegramy, to uważaja je za zmyślone; jesli nie masz telegramów, nie uchodzi twe pismo za poważne i posądzaja cię, że nie zamieszczasz wazznych wiadomości ze względów politycznych. Zamiescisz jaki dowcip, to powiedza, o tem pišmie, że jest chyba dla płytkich umysłów przeznaczone; gdy natomiast nie drukujesz dowcipów,
dowodza, że gazeta twa jest redagowana przez ludzi bez humoru.
Jeśli zamieścisz korespondencje oryginalne, to zarzuca ci, ze rie bierzesz sprawy na serjo;
gdy zas rzeczowo je skrócisz, to będziesz w oczach gdy zaś rzeczowo je skrócisz, to będziesz w oczach wielu nudnym. Gdy głosi sie bezstronne sprawoumieszczone; gdy milczysz, to znowu falszujesz
akta. Jesli podasz biografje wielkiego człowic
ka lub polityla, to jestes stronniczym; gdy je. ka lub polityka, to jestes stronniczym; gdy jej
w gazecie nie bedzie wyzywać beda, že o nic sie W gazecie nie becdze wyzywac beda, ze o nic sle scioła, nazwa go klerykałem; gdy nie chodzi, to jest człowiekiem bez wiary i sumienia! Gdy sie dzisz w redakcji przy twej pracy zawodowej, to powiedza, że sie obawiasz pokazać sie publicznie jeśli czasem wyjdziesz na przechadzke lub wstagazete redagowat.

## DO SPRZEDANIA DOM $z$ placem

Białystok, ul. Staroszosowa d. Sawickich.

0 warunkach można sie dowiedzieć
u p. Jana Kucharskiego
przy ulicy Kaflowej, dom własny

## Lekarz-Dentysta

## M. Dawidowski

ul. Mikołajewska, vis-à-vis Aleksandrowskiej d. Menkesa. sztuczne $z$ podniebieniem kauczukowem i bez podniebienia.

## DENTYSTA <br> ABRAMSKI

ul Mikołajewska, d. Barenbauma.
Powrócił z dłüższego pobytu w Ameryce (NewWstawia szzzeki fukowe, ktore nie robia wrazenia sztucz
Plomby złote i porcelanowe. Usuwa zęby bez bôlu.

Pracownia sukien i kostjumów

## Z. SAWICKIEJ

Ulica Monopolowa, dom Sanika
Przyjmuje obstalunki na roboty od najskeot
Wykonamie akuratne i eleganckie
CENY UMIARKOWANE

